

Dr. Zygmunt Karpiński

Gospodarcze i prawne podstawy pierwszej emisji marek polskich

(t. zw. „not Kriesa”).

Zdobywając w pierwszych latach wielkiej wojny coraz to nowe obszary krajów nieprzyjacielskich i rozszerzając na nie nietylko swój wpływ militarny, lecz wciągając je również w zakres swych zamierzeń gospodarczych, stanęła Rzesza Niemiecka zarówno w Belgii jak i w Polsce i Rumunii wobec dość zawiłego zagadnienia walutowego. Musiała wypłacać żołd i pensje urzędników oraz wykupywać kwity rekwizycyjne i nabywać towary z wolnej ręki na obcych obszarach walutowych, gdzie prawnym środkiem płatniczym były jednostki pieniężne, których Rzesza w dostatecznych ilościach nie posiadała. Natychmiastowe narzucanie ludności marek niemieckich jako dodatkowej lub jedynej waluty obowiązującej byłoby wprawdzie pozornie najprostszym rozwiązaniem zagadnienia, zawierało jednakże poważne ujemne następstwa dla Rzeszy. Decyzja taka byłaby zmusiła Bank Rzeszy do dodatkowej emisji większych ilości banknotów, czego Rząd niemiecki musiał unikać ze względu na obowiązującą jeszcze wówczas ustawę, wymagającą dla emisji banknotów Banku Rzeszy 33% pokrycia gotówkowego, normującą przeto w sposób pośredni maksymalną granicę emisji, której Bank Rzeszy przekroczyć nie mógł.

Rzesza Niemiecka musiała zatem szukać innego rodzaju rozwiązania; znalazła je w następującej formie, zrealizowanej w analogiczny zupełnie sposób zarówno w Belgii jak i w Polsce i Rumunii: Powołano w krajach tych do życia nowe instytucje emisyjne, którym nadano prawo i obowiązek wypuszczenia w obieg nowych środków płatniczych, brzmiących

na franki, leje względnie nowostworzone marki polskie i posiadających stałą relację kursową w stosunku do marki niemieckiej. W ten sposób zdobył Rząd niemiecki nowe źródło znaków pieniężnych, potrzebnych dla zaspokojenia swych potrzeb wojennych bez obciążania Banku Rzeszy. Przyświecała mu przytem niezawodnie nadzieja, że odpowiedzialność za te emisje pieniężne zdoła później po zwyciężskim zakończeniu wojny przerzucić na państwa nieprzyjacielskie. Na takiej podstawie powstały franki belgijskie, emitowane przez Societe Generale de Belgique, leje okupacyjne, wypuszczone przez Banca Generale Romana, a wreszcie także marki polskie, dla których emisji powołano do życia Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Stworzenie nowej waluty pod postacią marki polskiej zrównanej z marką niemiecką, miało pozatem dla Niemiec jeszcze i tę dodatnią stronę, że stanowiło odpowiedni krok przygotowawczy dla ewent. późniejszego wprowadzenia do Polski (w pojęciu aktu z 5 listopada 1916 r.) marek niemieckich lub włączenia jej w inny sposób do obszaru walutowego niemieckiego. Unja walutowa z Niemcami była bowiem jednym z przejawów unji ogólnogospodarczej, którą Polska miała podług ówczesnych intencji równolegle z unją militarną nawiązać z Niemcami, względnie z popularnem wówczas pojęciem „Mitteleuropa”.

P. K. K. P. powstała na mocy rozporządzenia Jenerał-Oubernatora Warszawskiego z dnia 9 grudnia 1916 r. i rozpoczęła swą działalność w końcu kwietnia 1917 r. Rozporządzenie zawierało w swym art. 5. następujące postanowienie:

„Rzesza Niemiecka ręczy za to, że banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ich wycofaniu (§ 16) zapłacone będą markami Rzeszy po cenie nominalnej”.

§ 16 brzmiał następująco:

„Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa winna być zlikwidowana na zlecenie niemieckiego kanclerza Rzeszy najpóźniej po upływie 2 lat od chwili utworzenia formalnego Królestwa Polskiego”.

Na samych biletach zaś, wypuszczonych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, wydrukowano tekst następujący:

„Rząd Niemiecki przyjmuje odpowiedzialność za spła-

tę biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w markach niemieckich po cenie nominalnej.

Zarząd Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego
Kries, Ueberschaer, Conrad".

(Na podstawie pierwszego podpisu przyjęła się ogólnie dla biletów tego typu nazwa „noty Kriesa”).

Z powyższych źródeł prawnych wynika cały szereg dość skomplikowanych zagadnień natury prawnej, które po ustaniu okupacji oraz utworzeniu niepodległego Państwa Polskiego dały powód do licznych konfliktów i procesów. Jako najważniejsze nasuwają się przy porównaniu cytowanych artykułów rozporządzenia z tekstem zamieszczonym na biletach następujące uwagi:

1. istnieje sprzeczność między brzmieniem rozporządzenia a napisem na biletach. Podczas gdy pierwsze mówi, że banknoty P. K. K. P. będą przy ich wycofaniu zapłacone markami Rzeszy, nie zawiera napis, umieszczony na banknotach, podobnego ograniczenia;

2. zarówno rozporządzenie jak i napis na banknotach mówią o odpowiedzialności, względnie gwarancji Rzeszy, natomiast ani zasadnicze rozporządzenie, powołujące do życia P. K. K. P., ani też żadne dalsze rozporządzenie nie zawiera przepisu, nakładającego na P. K. K. P. obowiązek wymiany not Kriesa na marki niemieckie lub chociażby obowiązek utrzymywania dla wypuszczonych biletów specjalnego pokrycia w markach niemieckich. Z takiego stanu rzeczy nasuwa się koncepcja, że Rzesza wzięła na siebie gwarancję za pewne zobowiązania, które dla P. K. K. P. jako dłużnika głównego wogóle nie istnieje;

3. gwarancja Rzeszy zależną jest od likwidacji Kasy, która ma nastąpić „na zlecenie niemieckiego Kanclerza Rzeszy” i „najpóźniej po upływie 2 lat od chwili utworzenia formalnego Królestwa Polskiego”, a zatem od warunków, które wobec powstania niepodległego Państwa Polskiego, ziścić się nie mogą.

Niezależnie od zagadnień, wynikających z powyższych źródeł prawnych, ustalonych w chwili powstania Kasy, przyczyniły się w następstwie jeszcze niektóre dalsze fakty do

skomplikowania problemu. Charakterystyczne dla naszego zagadnienia wypadki były następujące:

Emisja biletów P. K. K. P. podczas okupacji postępowała w tempie dość szybkim, tak iż do dnia 11 listopada 1918 r. wypuszczono ich ogółem na sumę 880 150 867,50 marek. Wśród aktywów Kasy, będących pokryciem biletów, największą pozycję stanowiły fundusze, złożone w bankach berlińskich i wynoszące 11. listopada 1918 około 800 milionów marek niem. W takim stanie rzeczy nastąpiło przejęcie P. K. K. P. przez Rząd Polski, przyczem ustalono między pełnomocnikiem Rządu Polskiego a dotychczasowym zarządem Kasy (pełnomocnik Rzeszy, którego obowiązkiem było czuwać nad prawidłową działalnością Kasy, był już wówczas w Warszawie nieobecny), że wszelkie aktywa Kasy przechodzą w posiadanie i zarząd nowej polskiej dyrekcji Kasy i że Rzesza Niemiecka bierze na siebie gwarancję za pewność tych aktywów. Dalsze prowadzenie Kasy odbywać się ma już na rachunek Państwa Polskiego.

Z bilansu Kasy z dnia 11. 11. 1918 wynika zatem, że gwarancja Rzeszy za emisję biletów ogranicza się do sumy 880 150 867,50 mk., co zostało również stwierdzone w art. 1. nowej, obowiązującej dotychczas ustawy P. K. K. P. z dnia 7 grudnia 1918 r., wydanej w formie dekretu Naczelnika Państwa. Faktyczna emisja biletów typu okupacyjnego wzrosła jednakże jeszcze po dniu przejęcia Kasy przez zarząd polski. "Rząd Polski", nie mając do swej dyspozycji innych znaków pieniężnych i nie mogąc ich ze względów technicznych stworzyć w ciągu kilku tygodni, znalazł się w położeniu przymusowem i musiał przez okres pierwszych kilku miesięcy wypuszczać w obieg jeszcze bilety z podpisem Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego. Seryj i numerów biletów tych nie można oczywiście stwierdzić, a ponieważ nie opatrzone ich poza tym żadnymi znakami charakterystycznymi, odróżnienie biletów, emitowanych przez zarząd okupacyjny, od biletów, emitowanych przez zarząd polski, jest w praktyce niemożliwem. Jedne i drugie noszą napis o gwarancji Rzeszy Niemieckiej.

Stan taki trwał aż do chwili wygotowania nowego typu

banknotów, opatrzonych już podpisem nowego polskiego zarządu Kasy, t. j. do końca lutego 1919 r. Ogólna suma emisji biletów wynosiła wówczas około 1160 milionów marek, z czego wynika, że zarząd polski wypuścił biletów typu okupacyjnego ogółem na sumę 280 milionów marek. Biletów tego typu, które później wracały do kas P. K. K. P., instytucja ta już później nie wypuszczała, tak iż suma emisji okupacyjnej ulegała powolnemu, lecz stałemu zmniejszeniu. Od połowy 1922 r. emisja ta wynosi już mniej niż 880 milionów marek. Dodatkowa emisja, dokonana przez zarząd polski w pierwszych miesiącach po przejęciu Kasy, została zatem już całkowicie wycofana z obiegu.

Na tle powyższych przesłanek prawnych oraz faktycznego rozwoju historycznego, wynika cały szereg sprzecznych interesów oraz konfliktów prawnych, które w licznych wypadkach doprowadziły nawet do procesów sądowych. Dla scharakteryzowania przebiegu tych spraw należy rozróżnić:

1. stosunek właścicieli not Kriesa do Rzeszy Niemieckiej jako gwaranta,
2. stosunek właścicieli not Kriesa do Rządu Polskiego względnie P. K. K. P. jako emitenta,
3. stosunek wzajemny między Rzeszą Niemiecką a Rządem Polskim wzgl. P. K. K. P.

Stosunek właścicieli not Kriesa do Rzeszy Niemieckiej ma szczególne znaczenie ze względu na to, że bardzo poważna część, prawdopodobnie znakomita większość tych biletów znajduje się w Niemczech. Pierwotnie znalazły się one tamże z okazji powrotu wojsk i urzędników niemieckich z obszarów, okupowanych na wschodzie, później z okazji emigracji Niemców z Poznańskiego, którzy wywozili swoje zapasy gotówkowe przeważnie w postaci not Kriesowskich, płacąc za nie chętnie nawet pewne agio w stosunku do marek polskich tak zw. Kościuszkowskich. Skoro zaś marka niemiecka zaczęła zyskiwać większe agio w stosunku do marki polskiej, używano często biletów Kriesa dla spłacenia należności wobec Niemców wzgl. dla zapłacenia towarów sprowadzanych z Niemiec, gdzie przez pewien okres czasu przyjmowano je, wobec umieszczonego na nich napisu, narówni z marką niemiecką.

Istotnie też w pierwszych miesiącach 1919 r. Bank Rzeszy wymieniał z polecenia rządu niemieckiego noty Kriesa na marki niemieckie, mimo, że P. K. K. P., po przejściu pod zarząd polski, wyraźnie wypowiedziała odnośną umowę, zawartą z bankami berlińskimi przez dawny zarząd Kasy. Stan ten trwał jednakże niedługo, gdyż wobec co najmniej wątpliwej sytuacji prawnej, Bank Rzeszy zaprzestał wkrótce dokonywania wymiany.

Z chwilą, gdy niemieccy posiadacze not Kriesa wobec takiego stanowiska Rzeszy zorientowali się, że nadzieje ich co do otrzymania marek niemieckich wzamian za noty Kriesa mogą się wogóle nieziścić, postanowili rozpocząć akcję dla obrony swoich praw. W tym celu zorganizowali specjalne „zrzeszenie dla ochrony interesów posiadaczy not Kriesa”, a kilku z nich wystąpiło przeciwko Rzeszy ze skargą sądową, pragnąc w drodze akcji cywilnej uzyskać przyznanie swych praw.

Pierwszy wyrok sądowy w tej sprawie, wydany przez Landgericht w Berlinie w czerwcu 1920 r., zapadł przeciwko Rzeszy. Sąd stanął na stanowisku, że Rzesza ma obowiązek wykonania przejętej w swoim czasie gwarancji i winna wymieniać przedłożone jej bilety Kriesa na marki niemieckie. Rzesza odwołała się oczywiście do wyższych instancji sądowych, które też istotnie zmieniły wyrok Landgerichte. Zarówno Kammergericht jak i najwyższy trybunał Rzeszy (Reichsgericht) oddaliły skargę posiadaczy not Kriesa. Decydujący w tym względzie wyrok Sądu Rzeszy z dnia 28. 11. 21. r. zawiera następujące charakterystyczne wywody prawne:

Podstawą prawną gwarancji, przejętej przez Rzeszę, jest rozporządzenie Jenerał-Gubernatora Warszawskiego z dnia 9 grudnia 1916 r., zawierające przepis, że bilety P. K. K. P. zostaną przy ich wycofaniu wymienione na marki niemieckie. Ponieważ napis, umieszczony na notach Kriesa, opiera się właśnie na powyższej podstawie prawnej, przeto musi ona również decydować o znaczeniu prawnym napisu. Ponadto stwierdzić można analogię między niemieckimi kasami pożyczkowymi (Darlehenskassen) a P. K. K. P.; podobnie jak bilety niemieckich kas pożyczkowych są w myśl ustawy

niemieckiej z dnia 2 sierpnia 1914 r. tylko znakiem pieniężnym (Geldzeichen), do którego przyjmowania są wprawdzie zobowiązane wszystkie kasy państwowe, który jednakże pozatem nie podlega wymianie na banknoty lub gotowiznę, podobnie też co do biletów P. K. K. P. nie został przewidziany obowiązek do ich wymiany przed likwidacją Kasy. Właściciel tych not nie ma prawa żądania ich wymiany dopóki pozostają one w obiegu. Gwarancja, przyjęta przez Rzeszę, zawiera jedynie przyrzeczenie, że Rzesza gotową jest wykupić bilety z własnych funduszów, gdyby się przy likwidacji Kasy miało okazać, że aktywa Kasy nie wystarczają na pokrycie wypuszczonych biletów. Zasadniczy, kilkakrotnie powtarzany motyw wyroku opiera się głównie na twierdzeniu, że noty Kriesa nie mogą być uważane za obligacje na okaziciela w myśl § 793 i nast. Kodeksu Cyw. i nie przedstawiają cywilno-prawnej pretensji ani do P. K. K. P. ani też do Rzeszy Niemieckiej. Również na podstawie § 16 rozporządzenia Jen.-Gubern. Warsz. z dnia 9. 12. 16. r. nie można opierać żadnej cywilno-prawnej pretensji, gdyż wycofanie biletów z obiegu jest aktem prawa publicznego, który nie został dotychczas zapowiedziany i nie może być spowodowany w drodze skargi cywilnej.

Wyrok powyższy zakończył przeto sprawę przed sądami niemieckimi na korzyść Rzeszy. Przed zapadnięciem tego wyroku postarała się Rzesza jednakże ponadto jeszcze na innej drodze o usunięcie wszelkiego grożącego jej ewent. w tej sprawie niebezpieczeństwa, a mianowicie uregulowała sprawę również na drodze ustawodawczej. W roku 1921 obradował parlament niemiecki nad ustawą o wynagrodzeniu przez Rzeszę strat, poniesionych przez obywateli niemieckich wskutek odstąpienia części obszaru Państwa Niemieckiego (t. zw. Verdrängungsschädengesetz). W ustawie tej postanowiono m. i. utworzyć fundusz w wysokości 25 milionów marek, z którego rząd mógłby wypłacać swym obywatelom, zmuszonym do opuszczenia obszarów odstąpionych Polsce, odszkodowania za straty, poniesione przez nich przy nabywaniu biletów Kriesa za inne banknoty polskie. Ustawa ta opierała się na następujących założeniach:

Urzednicy niemieccy, opuszczający w r. 1919 i 1920 Poz-

nańskie i Pomorze, posiadali naogół swój majątek gotówkowy w postaci polskiego prawnego środka płatniczego, t. j. w biletach P. K. K. P. II. emisji, t. zw. Kościuszkowskich. Nie chcąc wobec niżkowej tendencji marki polskiej biletów tych zabierać z sobą do Niemiec, zamieniali je na bilety Kriesowskie, za które spodziewali się otrzymać w Berlinie marki niemieckie. Wobec rosnącego w ten sposób popytu na bilety Kriesowskie przy niewielkiej ich ilości powstało na nie agio w stosunku do marki polskiej. Otóż rząd niemiecki wyraża w ustawie gotowość do zwrócenia reemigrantom tego agio, zaznaczając jednakże przy tej sposobności wyraźnie, że nie poczuwa się do obowiązku wymiany biletów Kriesa na marki niemieckie. W tym celu włączono do ustawy specjalny artykuł stwierdzający, że „w stosunku do posiadaczy takich biletów (t. zn. not Kriesa) nie istnieje obowiązek Rzeszy Niemieckiej do ich wymiany”.

Przedłożenie projektu tego artykułu wywołało duże zaniepokojenie wśród posiadaczy not Kriesa i spowodowało nawet wniesienie przez wspomniane zrzeszenie do rządu oraz parlamentu obszernego memoriału, protestującego przeciwko tego rodzaju postanowieniom, które z zasadniczą treścią ustawy nie mają nic wspólnego. Niezależnie od motywów polityczno-społecznych wysunięto przytem także argument natury prawnej, że załatwienie w drodze ustawodawczej zagadnienia prawno-cywilnego, w którym Rzesza jest dłużnikiem i co do którego toczy się postępowanie sądowe przeciwko Rzeszy, jest niedopuszczalne i niezgodne z konstytucją, gdyż stanowi jednostronne zaprzeczenie przez Rzeszę przejętych w swoim czasie zobowiązań i winno być uważane jako przymusowe wyłączenie przez Rzeszę posiadaczy not Kriesa bez udzielenia im jakiegokolwiek odszkodowania. Mimo tych argumentów komisja parlamentu niemieckiego nie przychyliła się do tych wywodów a uznając, że wymienianie biletów Kriesa przez Rzeszę Niemiecką na marki niemieckie dałoby jedynie powód do inkasowania nieuzasadnionych zysków spekulacyjnych, przyjęła projekt rządowy, który też niebawem (w lipcu 1921) stał się obowiązującą ustawą.

Skierowane pod adresem Rzeszy żądania wymiany not

Kriesa na marki niemieckie zostały zatem ostatecznie odrzucone: na drodze ustawodawczej przez omówiony „Verdrängungsschädengesetz”, na drodze sądowej zaś przez wyrok sądu Rzeszy z dnia 28. 11. 1921.

Charakterystyczny jest wpływ wyroków sądowych na kurs biletów Kriesa. Na skutek wyroku Kammergericht'u z marca 1921 r. obniżył się ich kurs w Berlinie z 18 na 13 mk. niem. za 100 marek Kriesowskich, w chwili, gdy kurs marki polskiej wynosił około 8. Bezpośrednio przed wyrokiem Sądu Rzeszy podskoczył kurs not Kriesa gwałtownie aż do trzydziestukilku marek niem., po wydaniu wyroku zaś spadł nagle do 13 marek przy ówczesnym kursie marki polskiej około 8. Różnica kursowa między notami Kriesa a markami polskimi w następnych miesiącach powoli, lecz stale malała, aż w drugiej połowie 1922 r. kursy te zupełnie się zrównały, poczem nawet kurs not Kriesa spadł niżej poziomu kursu marek polskich.

Fakt, iż nadzieje posiadaczy not Kriesa, oparte na gwarancji Rzeszy, nie ziściły się, nie przesądził jednak jeszcze ostatecznie o losach tych biletów. Pozostały jeszcze ewent. pretensje posiadaczy tych not do ich emitenta, t. j. do P. K. K. P., które wymagają oddzielnego oświetlenia.

Przedewszystkiem podkreślić tu należy, że dla uzasadnienia żądania, aby P. K. K. P. wymieniła bilety Kriesa na marki niemieckie, nie ma bezwzględnie ścisłej podstawy prawnej. Ani rozporządzenie Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 9. 12. 16. r., zawierające ustawę P. K. K. K. ani też żadne inne rozporządzenia, wydane za czasów okupacyjnych, nie nałożyły na P. K. K. P. bezpośredniego obowiązku wymiany emitowanych przez nią biletów na marki niemieckie. Wypadki następnych miesięcy stan ten jeszcze bardziej uwypukliły.

Jak wspomniano wyżej, znalazła się P. K. K. P. po dniu 11 listopada 1918 r. w położeniu przymusowem i nie posiadając jeszcze żadnych innych znaków pieniężnych, musiała przez pewien czas wypuszczać bilety, przejęte po dawnym zarządzie Kasy, noszące podpis Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego i nieopatrzone żadnymi specjalnymi cechami, na mocy

których możnaby je odróżnić od biletów, wydawanych przez zarząd okupacyjny. Emisja biletów tych dokonywała się, jak wogóle cała działalność P. K. K. P. po dniu 11. 11. 18 już na rachunek Rządu Polskiego. Mimo więc, że bilety wydawane wówczas nosiły napis o gwarancji Rzeszy, gwarancja ta oczywiście już nie istniała, a odpowiedzialność za bilety te spada wyłącznie na Państwo Polskie. Ponieważ również później przy emisji nowych seryj biletów P. K. K. P., opatrzonych już podpisami polskiego zarządu Kasy (t. zw. biletów Kościuszkowskich) musiały one spełniać w codziennych obrotach pieniężnych funkcje środków płatniczych narówni z dawnymi emisjami, przeto Rząd Polski musiał przeciwdziałać wytworzeniu się ewent. chaosu w stosunkach pieniężnych i zapobiegać różniczkowaniu poszczególnych kategorii biletów P. K. K. P. Rząd Polski mógł przytem opierać się na słusznej podstawie, że P. K. K. P. jako bank emisyjny i samodzielna osoba prawna w dniu 11. 11. 18. otrzymała jedynie nową dyrekcję, nie zmieniła jednak bynajmniej swego charakteru jednej i tej samej osoby prawnej, co zresztą ustalono zupełnie wyraźnie w protokule przejścia Kasy, podpisanym dnia 11. 11. 18. przez ustępujący zarząd niemiecki oraz pełnomocnika Rządu Polskiego. Z koncepcji tej wynika, że ogólna suma emisji banknotów P. K. K. P. stanowi bez względu na datę emisji jedną nierozdzieloną całość, za którą wszystkie aktywa Kasy odpowiadają w równym stopniu. Zasada ta znalazła wyraz w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu (Monitor Polski nr. 218 z dnia 27. 9. 1919) z dnia 23. 9. 1919, którego wydanie stało się konieczne wobec ujawniającego się agia na bilety Kriesa. Rozporządzenie to zawierało przepis następujący:

„Kupno i sprzedaż marek polskich, wypuszczonych przez P. K. K. P. do dnia 11. 11. 18. na rachunek byłych niemieckich władz okupacyjnych wzamian za marki polskie, wypuszczone przez P. K. K. P. po dniu 11. 11. 18. na rachunek Państwa Polskiego, jak wogóle wszelkie transakcje, będące wynikiem różniczkowania wartości rozmaitych kategorii marek polskich, są wzbronione.*)

*) Redakcja rozporządzenia tego jest nieściślą. Ponieważ również po 11. 11. 18. wypuszczano bilety z podpisem Jenerat-Gubernatorstwa War-

Rozporządzenie to ustaliło z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa walutowego ostateczne zrównanie poszczególnych emisj biletów P. K. K. P. i usunęło wszelkie mogące pod tym względem powstać wątpliwości w stosunkach między obywatelami polskimi, posiadającymi noty Kriesa a P. K. K. P.

Zagadnienie pozostało jednak nadal otwarte dla obywateli zagranicznych, szczególnie niemieckich, posiadających noty Kriesa i wychodzących z założenia, że rozporządzenie Ministra Skarbu nie posiada dla nich mocy obowiązującej i, że mogą domagać się od P. K. K. P. na drodze prawnej wymiany not Kriesa na marki niemieckie. Zasady niemieckiej procedury cywilnej istotnie umożliwiły posiadaczom tym wystąpienie przeciwko P. K. K. P. przed sądami niemieckimi, gdyż procedura ta zezwala na wytoczenie przed sądami niemieckimi skarg przeciwko zagranicznemu obywatelom lub osobom prawnym, które posiadają jakikolwiek majątek w obrębie Rzeszy Niemieckiej. Korzystając z tego przepisu, wytoczyli posiadacze not Kriesa w kilku wypadkach przeciwko P. K. K. P. skargi cywilne przed sądami berlińskimi, nakładając równocześnie areszty sądowe na fundusze P. K. K. P. znajdujące się w bankach berlińskich jeszcze z czasów okupacyjnych.

"Procesów tego rodzaju jest kilka, orzecznictwo sądów pierwszej instancji było zupełnie niejednolite. Jedne z nich skazały P. K. K. P. zgodnie z wnioskami powoda, na wykupienie not Kriesa w markach niemieckich, inne wydały wyrok, że P. K. K. P. winna wykupić banknoty Kriesa w markach polskich (którego to obowiązku P. K. K. P. zresztą bynajmniej nie neguje), w innych wypadkach wreszcie skarga została w zu-

szawskiego, a odróżnienie tych biletów od biletów, wypuszczonych przed 11. 11. 18. na rachunek niemieckich władz okupacyjnych, jest w praktyce niemożliwe, przeto artykuł powyższy w dosłownym brzmieniu nie ma uzasadnienia. Przyświecająca autorom myśl winna była być ściśle zredagowana jak następuje:

„Kupno i sprzedaż marek polskich, noszących podpis Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego wzamian za marki polskie, noszące podpis Dyrekcji P. K. K. P., jak wogóle wszelkie tranzakcje, będące wynikiem różniczkowania wartości rozmaitych kategorii marek polskich, są wzbronione”.

pełności odrzucona. Berliński Kammergericht, rozpatrujący sprawy te w drugiej instancji, oparł się na motywach wyrażonych przez Sąd Rzeszy w sprawie przeciwko Rzeszy Niemieckiej i wyrokiem z listopada 1922 r. skargi posiadaczy not Kriesa również przeciwko P. K. K. P. odrzucił jako nieuzasadnione.

Z wywodów powyższych wynika, że w stosunku do posiadaczy not Kriesa zarówno Rzesza Niemiecka jak i P. K. K. P. zajmowały i zajmują nadal identyczne stanowisko, odrzucając żądanie wymiany biletów Kriesa na marki niemieckie jako nieuzasadnione. Niemniej jednak wyłonił się na tle omawianego zagadnienia między Rzeszą a Polską poważny i trudny do rozwiązania konflikt prawny, dotyczący funduszków P. K. K. P., znajdujących się w bankach berlińskich.

Jak wspomniano wyżej, niemiecki zarząd P. K. K. P. lokował podczas okupacji znaczną część aktywów Kasy w bankach berlińskich, oddając w ten sposób Rzeszy podwójne usługi: emisja marek polskich dokonywana przez P. K. K. P. odciążała skutecznie Bank Rzeszy w jego działalności emisyjnej, lokowanie zaś funduszków Kasy w Berlinie zasilało banki niemieckie wydatkami sumami. Przy przejściu Kasy przez Rząd Polski spisano dnia 11. 11. 1918 między dotychczasowym zarządem Kasy a pełnomocnikiem Rządu Polskiego protokół, w którym ustalono, że Rzesza niemiecka odpowiada za pewność wszystkich aktywów Kasy, a zatem także funduszków, umieszczonych w bankach berlińskich, oraz że aktywa Kasy przechodzą w posiadanie i zarząd nowej polskiej dyrekcji.

Prawo dysponowania wspomnianymi funduszami, wynoszącymi wówczas około 800 milionów marek, przysługiwało przeto od tej chwili zarządowi polskiemu, niemniej jednak prawo to zostało przez Rzeszę zakwestionowane. Rzesza bowiem, obawiając się, że z tytułu przejścia gwarancji może być pociągnięta do wymiany biletów Kriesa na marki niemieckie, uważała należności P. K. K. P., znajdujące się w bankach berlińskich, jako pewnego rodzaju fundusz gwarancyjny, z którego wymiana mogłaby być w danym razie dokonywana. Wydysponowanie funduszków przez P. K. K. P. utrudniłoby Rze-

szy, w razie konieczności wymiany biletów Kriesa na marki niemieckie, dochodzenia swych ewent. praw regresowych do P. K. K. P. Rzesza, uzurpując sobie przeto nieprzysługujące jej prawa, zakazała bankom berlińskim, będącym w posiadaniu funduszków P. K. K. P., dokonywania jakichkolwiek wypłat i nałożyła na fundusze te formalne areszty sądowe.

Stan ten trwał przeszło trzy lata, w ciągu których odbyły się wprawdzie kilkakrotnie rokowania między zainteresowanymi stronami celem uregulowania spornego zagadnienia, jednakże rokowania te nie doprowadziły do rozwiązania konfliktu, a to przede wszystkim z tego powodu, że ze strony niemieckiej uzależniano załatwienie tej sprawy od równoczesnego traktowania całego szeregu innych zagadnień likwidacyjnych polsko-niemieckich. W tym stanie rzeczy umieszczono sprawę not Kriesa jako jeden z licznych punktów aa porządku obrad rokowań polsko-niemieckich, rozpoczętych w Dreźnie we wrześniu 1922 r. Po długich i licznych konferencjach doszło tam ostatecznie w grudniu do zawarcia umowy, której zasadnicze postanowienia dają się streścić w następujących punktach:

Rząd niemiecki znosi areszty, nałożone na fundusze P. K. K. P. w bankach berlińskich i wyraża zgodę na to, aby P. K. K. P. funduszami temi swobodnie dysponowała. Obiedwie strony dochodzą do porozumienia, iż z powodu gwarancji, przejętej w swoim czasie przez Rząd niemiecki za bilety Kriesa, nie będą rościły do siebie żadnych dalszych pretensyj. Ze strony polskiej zdołano w ten sposób przeprowadzić najważniejszy postulat: zwolnienie funduszków P. K. K. P. od nałożonych na nie aresztów. Bezpośredni stosunek między Rzeszą Niemiecką a Polską, względnie P. K. K. P. w omawianej dziedzinie, został przez umowę tę ostatecznie uregulowany.

Niewyrównane zaś do chwili obecnej pretensje poszczególnych właścicieli not Kriesa, skierowane do P. K. K. P., straciły dla obu stron swą pierwotną doniosłość, a procesy, prowadzone jeszcze przed sądami niemieckimi przeciwko P. K. K. P., przestały mieć dawne zasadnicze znaczenie. Dotychczasowe orzecznictwo sądów niemieckich, ustawa „Verdrän-

gungsschädengesetz", a wreszcie stanowisko zajęte przez Rzeszę Niemiecką w rokowaniach drezdeńskich, osłabiają podstawy prawne tych roszczeń, niżka zaś kursu marki niemieckiej, która w początku 1923 r. zeszła nawet przejściowo poniżej poziomu marki polskiej, doprowadziła przedmiot sporu do minimalnej wprost wartości.